Wilki - Acusticus Rockus (1994)



1. A moje bostwa placza
2. Sen o Warszawie
3. Son of the Blue Sky
4. Folkowy
5. Eroll
6. Aborygen
7. Nie zabije nocy
8. Crazy Summer
9. Rachela
10. Spij moj snie
11. Cien w dolinie mgiel
12. Idziemy my
13. Moja "Baby"
14. Beniamin

Muzycy: Robert Gawliński – gitara akustyczna, śpiew Mikis Cupas – gitara akustyczna Andrzej Smolik – fortepian, harmonijka ustna, organy, akordeon Marek Chrzanowski – gitara basowa Marcin Szyszko – perkusja + Alek Korecki – saksofon Fiolka Najdenowicz – chórki Piotr „Jackson” Wolski – instrumenty perkusyjne

Wilki wydają się idealnym kandydatem do zagrania ciekawego koncertu akustycznego. Na fali popularności takiego grania faktycznie coś takiego zrobili, a efektem jest płyta Acousticus Rockus. Niezwykle udana. Widać, że grupa podeszła do zadania poważnie. Przygotowano cztery premierowe kompozycje i jeden cover, a znane już utwory zostały w większości zagrane w nowy, ciekawy sposób. Poza standardowymi instrumentami, pojawiły się fortepian, organy, akordeon, harmonijka, saksofon i dodatkowe instrumenty perkusyjne. Całość zaś złożyła się na koncert, który Robert Gawliński określa mianem „totalnej hippiserki”.

Faktycznie, czuć tu ten specyficzny klimat, znakomicie czujących się, na luzie grających muzyków, słychać świetnie bawiącą się publiczność. Kameralny nastrój podkreślają choćby chóralne śpiewy w Beniaminie czy Mojej Baby. W ogóle znakomicie się słucha tej muzyki. Instrumentaliści grają swobodnie, pozwalają sobie na drobne improwizacje i urozmaicenia. Ciągle można wychwytywać jakieś smaczki, a to urokliwa partia saksofonu czy harmonijki, a to znowu znakomity pochód basu (który wypada tu doprawdy wspaniale), a to świetne plemienne odjazdy bębnów.

Utwory z dwóch pierwszych płyt niemal w komplecie wypadają bardzo dobrze – akustyczne aranżacje uwypuklają rewelacyjne melodie, a kameralny klimat sprzyja lepszemu odbiorowi i wczuwaniu się w muzykę. Może tylko Cień w Dolinie Mgieł niezbyt przekonuje w tej szybkiej, jakby zabałaganionej wersji. Za to w całość dobrze wtapiają się nowe kompozycje, szczególnie urokliwe A Moje Bóstwa Płaczą, utwór zdecydowanie na najwyższym wilczym poziomie. Energiczny Folkowy ciekawie łączy najlepsze cechy Aborygena i N'Avoie, a Śpij Mój Śnie to z klasą, bogato zaaranżowana kołysanka o przejmującej melodii. Najsłabiej wypada tu chyba trochę przekombinowany, oparty na basowym pochodzie utwór Idziemy My. Za to do bardzo udanych fragmentów należy cover utworu Czesława Niemena Sen o Warszawie – adaptacja wierna, ale zagrana tak przekonująco, że sam autor zwykł mówić, że jest to lepsza wersja, niż jego własna.

W kwestii akustycznych koncertów jest to z pewnością najwyższa klasa. I tylko szkoda, że to ostatni album Wilków przed zawieszeniem działalności, po której wznowieniu nic już nie było takie same. ---Rafał Biela, rockers.com.pl

download: uploaded ziddu gett 4shared hostuje mediafire

back